

# LUD

Jedynе pismo polskie w Brazylii wychodzące dwa razy na tydzień.

Wydawca: Książ Staniław Piasecki  
Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Bęben

PRENUMERATA: W Brazylii 10\$000 z góry, 11\$000 z dołu, półroczna 6\$000; za przesyłką osobną, nie we wspólnych paczkach, dopłaca się 3\$000; w Argentynie 6 pezów; w Europie 3 dolary; w Ameryce Północnej 2-50 dolary; w Urugwaju 3 pezy urugwajskie.

Adres Redakcji „Ludu”: Curitiba — Aven. Dr. Jayme Reis 115  
Adres dla listów: Curitiba — Caixa Postal 155 — Paraná, Brasil

OGŁOSZENIA drobne do 3 cm. wysokości przez jeden łam: 1 raz 2\$, 2 razy 3\$, 3 razy 4\$, 4 razy 5\$ i t. d. Ogłoszenia płaci się zawsze z góry, inaczej nie umieszcza się. Ogłoszenia można płacić znaczkami pocztowymi.

„O POVO“ -- Jornal polono bisemanal

Cena numeru 200 rejsów

W KURYTYBIE do nabycia w sklepach pp. Domańskiego, Krzyżanowskiego, Kubisa i Aleksandra Majewskiego.

## ÓSMY WALNY ZJAZD Związku „Oświata” w Kurytybie.

(Ciąg dalszy.)

Po dokonany wyborze Zarządu «Oświata», rozpoczęła się dłuższa dyskusja nad współpracą z innymi organizacjami. O ile nasza młodzież męska ma zaledwie kilka lepszych szkół średnich do wykształcenia, to o wiele lepiej stoi nasza młodzież żeńska, która ma dla swojego wykształcenia do dyspozycji 20 szkół Sióstr polskich i przy nich 13 internatów. Szkoły Sióstr polskich są naszą prawdziwą ołubą; są obszerne, czyste, higieniczne a prawie wszystkie otoczone pięknymi ogrodami pełnymi drzew ozdobnych i kwiatów. Szkoły te zakonne prowadzą naukę szkolną nieprzerwanie, najczęściej przy tych samych siłach profesorskich; wszystkie są cztero klasowe, kilka 6-ścioklasowych a nadto mają różne kursa uzupełniające. Pięknie opisał je przed 5 laty w swoim sprawozdaniu inspektor generalny Martinez z Kurytyby; sprawozdanie to pomieszczył z polskich pisarzy poręcznik Apoloniusz Zarychta w swoim dziele pod tytułem: Wśród polskich konkwistadorów.

Siostry Rodziny Maryji mają ogółem 13 szkół a przy nich 6 internatów: w Kurytybie przy ulicy Aquidabam i Paulo Gomes, w Cruz Macha do na sedach i na św. Annie, w Roxo Rois i w Guarany w Rio Grande do Sul. Do szkół tych uczęszczało ogółem 1510 dzieci w roku 1928, a w internatach było 115 wychowanek (z tych 21 brazylijskich a 94 polskich). Internaty te (prócz dwóch w Kurytybie) zapewniają przeważnie dzieci kolonistów mieszkających w znacznej odległości od szkół. Jestto dobrodziejstwo ogromne dla naszych kolonistów, a ofiarą naszych Sióstr ich poświęcenie posunięte do ostatecznych granic na wielu naszych kolonjach. Siostry Miłosierdzia mają 7 obszernych szkół i 7 internatów. W szkołach tych było w roku 1928-nym 1061 dzieci a w internatach 240 wychowanek. Zaufanie do religijnego wychowania dzieci po szkołach zakonnych jest tak wielkie i u ludności brazylijskiej, że w ostatnich latach internaty Sióstr Miłosierdzia zapewniają się przeważnie młodzieżą brazylijską, która się chętnie garnie do nauki a po kilku latach wychowania i ogłady odznacza się nadzwyczajnym szykiem i elegancją. Nasi koloniści mimo nawoływań, ulgi i udogodnień nie korzystają z wzorowych tych internatów w takiej mierze, jakby korzystali mogli.

Wadą ogólną naszego szkolnictwa to nieregularne uczęszczanie dzieci

naszych do szkół. Nawet szkoły zakonne gorzko się na to uskarżają. Dzieci chodzą przeważnie do szkół 2 lub 3 lata i to jeszcze z ogromnymi brakami. Najpierw cały miesiąc styżeni upływa na zliczaniu dzieci, a w kwietniu rozpoczyna się już częściowe odbieranie dzieci do pracy; wreszcie rodzice nie porozumiewają się z nauczycielami w sprawie nauki dzieci a w razie zatargu lub zapomnienia czy kary, nieroztropnie biorą prawie regularnie stronę dziecka. Choć gdzieś niedziele dzieci chodzą do szkół 4 lata czy wyjątkowo 6, to właściwej gruntownej pracy szkolnej jest w roku zaledwie 2 miesiące czyli inaczej, większość dzieci naszych po takim nauczaniu popada w analfabetyzm powrotny i tak cała prawie praca idzie na marne. Są kolonie oświetlone lepiej szkolnictwem, ale te należą do wyjątków; z przyjeżdżającymi dziećmi do pierwszej komunji św. kończy się najczęściej u naszych kolonistów obowiązek posyłania dzieci do szkół. W sprawie tej rozwinęła się dłuższa dyskusja, w której zabierali głos p. p. Kopeiuszyński, Lachowski, ks. Górski i inni.

W sprawie stosunku «Oświata» do pracy instruktorów wabrał głos ks. Jan Rzymelka i stwierdził, że «Oświata» stoi na temsamym stanowisku co zeszedłego roku i pracę instruktorów uznaje za bezwzględnie użyteczną, gdyż jest to praca ludzi w rzeczach oświaty zawodowych i obowiązku — a nie z doraznej dobrej woli, w dogodnym czasie, bez zawodowego oddania się, jak się to zdarza po towarzystwach.

P. profesor Lech zabierając głos (jako gość) zaznaczył, że praca «Oświata» to praca kilku członków a raczej zarządu i że «Oświata» dokonała wiele w zakresie rozprzedaży i rozpowszechnienia książek, lecz głównie powinna sobie «Oświata» wpisać w swój program, by po kolonjach rozpocząć agitację za regularnym posyłaniem dzieci do szkół i to przynajmniej 4letniem, gdyż w przeciwnym razie niemal cała praca nasza pójdzie na marne. Ks. Rzymelka przyznaje słuszność p. prof. Lechowi i stwierdza tylko to, co powiedział na początku, o braku ludzi do pracy oświatowej po kolonjach, w sprawie agitacji za regularnym wysyłaniem dzieci do szkół, prosi o sformułowanie rezolucji. Pan instruktor Maciszewski podziękował Oświacie za uznanie potrzeby współpracy z instruktorami, gdyż to jest

wprost koniecznym dla dobrego wyniku naszej pracy i przedsięwzięć P. Kopeiuszyńskiego oświadcza, że z regularnego posyłania dzieci do szkół musimy zrobić wprost przymus moralny, przyczem dodaje, że dla rzemieślnika w Kurytybie lub po innych miastach jest to ciężka częstokroć ofiara liczną rodziną a na drogę opłacaną służącą zdobyć się nie może i z tego powodu dzieci w uczęszczaniu do szkoły muszą uchybiać. P. Lachowski prosi Oświatę o gorące popieranie szkoły średniej czyli Kolegium im. Henryka Sienkiewicza i na końcu prosi, by w uznaniu pracy i poświęcenia się dla «Oświata» wysłał ks. Piaseckiemu do Rio Claro list z podziękowaniem; wniosek ten rozszerza o tyle p. Tempicki, że prosi o zamianowanie ks. Piaseckiego członkiem honorowym «Oświaty», na co obecni natychmiast jednogłośnie wśród długich oklasków się zgodzili. Na tem dyskusję zakończono i przyśląpiono do uchwalenia rezolucji. C d n.

## Z Brazylii.

### Kurytyba

TOWARZYSTWO TADEUSZ KOŚCIUSZKI — ŁĄCZNOŚĆ I ZGODA odprawiło swoje walne zebranie dnia 8-go lutego. Prezesem został wybrany p. Józef Wiśniewski, wiceprezesem p. Franciszek Wicher a sekretarzem p. Jan Plombon. Ze sprawozdania całorocznego wynikało, że najstarsze towarzystwo polskie spełnia doskonale swój cel i nie szczędzi na tej drodze ofiar. Najpierw oddał swój dom do dyspozycji kolegium im. Henryka Sienkiewicza, uporządkował i urządził swoim kosztem podwórce, a nadto udziela mu jeszcze miesięcznej subwencji; gotówki swej pożyczyciło towarzystwo na rozbudowę Związkuw Polskiemu. Wśród wniosków, jakie zostały uchwalone, jeden zwłaszcza wniosek został przyjęty wśród ogólnego uznania jednogłośnie i hucznych oklasków to jest, by zasłużonego i wielokrotnego prezesa Towarzystwa Tadeusza Kościuszki a jego gorliwego członka od 24 lat, pana Jana Faucza, uczcić jego portretem, który zostanie zawieszony w głównej sali Towarzystwa. Wnioskodawca zaznaczył wyraźnie, że w tej sprawie nie należy się liczyć z głosem jakiegoś złośliwego dziennikarza, który w przewrotności swej cieszy się z poniewierki zasłużonymi rodakami a burza się gdy za uczciwą i ofiarną pracę chce się ich uczcić, aby dzieci wiedziały kto czegoś wśród nas dokonał i kogo naśladować należy. Bohaterzy polscy są naszymi wielkościami narodowymi a cniarni, długoletni i pełni poświęcenia

prezesa naszych towarzystw są naszymi zasłużonymi wielkościami lokalnymi miejscowymi, których przynajmniej w ten sposób za ich pracę uczcić należy. Zebrani przyjęli to uzasadnienie hucznymi oklaskami. Towarzystwo Kościuszki, tak zawsze ofiarne na cele szkolnictwa polskiego postanowiło i nadał wytwrać na tej drodze i pomagać kolegium im. Henryka Sienkiewicza.

P. FRANCISZEK RAWICZ DERGINIA, były redaktor «Oświaty» z Brazylii, znany w Kurytybie z wielu osobliwych pomysłów zdołał przekonać zainteresowane koła w Rio de Janeiro swoimi wynalazkami. Jak nam radiotelegram z Rio z 1-go lutego donosi, to w pobliżu wyspy «Rosa» na otwartym oceanie, w obecności wielu techników, odbyły się próby z aparatem wynalazku p. Franciszka Rawicza Derginia. Aparat ten ma wyzskać siłę ruchu fal morskich; umieszczono go na pokładzie statku przybrzeżnego «Santa Catharina». Wynik był zupełnie zadowalający. Siła fal przeniesiona na akumulator, dawała siłę jednostajną i ciągłą.

W SPRAWIE IMIGRACJI STARUSZKÓW powyżej lat 60 do Brazylii, wydał minister spraw zagranicznych Mangabeira bardzo ważne orzeczenie na zapytanie poselstwa japońskiego. Ołóż starcy powyżej lat 60 nie potrzebują osobnego pozwolenia na wjazd do Brazylii o ile przyjeżdżają z rodziną mającą ludzi zdolnych do pracy, którzyby tych starców utrzymywać mogli. Według prawa z 3-go listopada 1911 roku musi na dwóch starych ludzi przypaść przynajmniej jedna osoba, któraby mogła pracować i ich utrzymywać. Mangabeira nakazał, by o tem jego rozporządzeniu zawiadomiła Dyrekcja de Negocios Commerciaes e Consulares wszystkie konsulaty i poselstwa brazylijskie zagranicą.

WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI W BRAZYLII przostawia wiele do życzenia, przedewszystkiem koszta sądowe są tak znaczne, że poprostu wymiar sprawiedliwości jest dostępny tylko dla bogatych, a ubogi nie może sobie pozwolić na dochodzenie swych praw. Minister dr. Luiz Ayres, prezydent trybunału państwowego w roku 1928 — oświadcza to wprost bez ogródek w swoim ostatnim sprawozdaniu. Koszta procesu sądowego są w Brazylii stanowczo za wielkie — twierdzi prezydent trybunału — a przecież dążyć powinniśmy do tego, by wymiar sprawiedliwości był bezpłatny prawie, co powinno być ideałem prawodawstwa brazylijskiego. Za monarchii było znacznie lepiej i dzisiaj komisja sędziowska powinna stanowczo tę sprawę rozpatrzyć, gdyż sądownictwo nie powinno

## „Oświata” OTRZYMAŁA NOWY TRANSPORT KSIĄZEK:

- Schreiber Mieczysław, Przewodnik stolarski 6\$500.
- Kern-Szydelski, Majster do wszystkiego 13\$000.
- Krasieński Z., Irydjon 24\$00
- Mickiewicz A., Konrad Walenrod 13\$90.
- Dante B., Boska Komedja (Przeład E. Porębowicza) 8 tomy 10\$000
- Kasprowicz J., Hymny 24\$00
- Krasieński I., Satyry 14\$20
- Brodziński K., Wiesław 3\$50
- Shakespeare W., Król Lir (przeład J. Kasprowicza) 24\$20
- Szewuski W., Pamiętki Socjalicz 4\$500
- Byron Lord J. Gordon, Don Juan, 2 tomy, przeład E. Porębowicza 33\$00
- Słowacki J., W Szwajcarji 3\$500
- Mickiewicz A., Pan Tadeusz 4\$500
- Norwid C. K., Promethidion 1\$800
- Mickiewicz A., Grażyna 14\$000
- Fredro A., Zemsta 1\$200
- Syrakomla W., Urodzony Jan Deboróg 1\$200
- Ibsen H., Peer Gynt, przeład J. Kasprowicza 3\$000
- Ibsen H., Brand, przeład J. Kasprowicza 3\$500
- Krasieński Z., Nie Boska Komedja 13\$00
- Słowacki J., Lilla Weneda 1\$500
- Niemcewicz J. W., Powrót Pełnia 1\$500
- Kraszewski J. I., Dziecię Staro Miasta 24\$00
- Słowacki, Anieli 1\$000
- Kochanowski, Treń 1\$000
- Fredro A., Śluby Panieńskie 1\$500
- Syrakomla W., Ulas 1\$000
- Niemcewicz J. U., Śpiewy Historyczne 1\$800
- Słowacki, Jan Bielecki 3\$500
- Schiller F., Dziewica Orleańska, przeład A. E. Olybca 2\$000
- Asnyk A., Album Płocni 1\$000
- Norwid C. K., Krakus-Wanda 1\$000
- Słowacki J., Balladyna 2\$000
- Korzeniowski J., Karpaccy Górale 1\$000
- Słowacki J., Ojciec Zadumanych 3\$500
- Wypiański St., Warszawianka 1\$
- Wikiewicz St., Mickiewicz jako kolorysta 1\$000
- Ujejski K., Skargi Jeremiego 1\$200
- Mickiewicz A., Dziady 3\$200
- Kochanowski J., Pieśni 1\$200

być źródłem dochodu. Przy takim stanie rzeczy, bogaci nadużywają swych wpływów, a biedny zrzeka się wymiaru tak drogo opłacanej sprawiedliwości i musi znosić niejedną krzywdę. — Może obecnie ten śmiały głos byłego prezydenta sądu sprawadzi jakąś odmianę na lepsze.

JAKÓB SOBANIA, ogólnie znany i poważany rodak nasz, krawiec z zawodu, zmarł w Kurytybie w 63 roku życia, zaopatrzony św. Sakramentami. Pogrzeb śp. zmarłego Jakóba odbył się 10-go lutego przy liczny udział krawczych i znających.

SKALMIERZANKI, znana operetka, została na ogólne żądanie po raz drugi wystawiona przez Związek Amatorów Sceny dnia 2-go lutego. Szuka była wyreżyserowana doskonale, artyści grali znakomicie, śpiewy i tańce wykonane bez zarzutu; mimo tego sala Związku zapelniała się zaledwie średnio. Już doprawdy niewiadomo, co i jak dobrać, by rodaków więcej zainteresować naszym tea-



rem polskim, który obecnie ma bardzo dobry zespół artystów.

**MIĘSO** wołowe podrożało w Kurytybie z 1\$600 na 1\$800 za kilo. Wogóle, odkąd spółka Matadouro Modelo — wzorowej rzeźni, wzięta w swe ręce ubój bydła, zaraz zaczęły się podnosić ceny tak mięsa jak i wyrobów mięsnych.

**POŁĄCZENIE KOLEJOWE** między São Paulo a Kurytybą zostało już przywrócone po mozołnej i długiej pracy; dnia 9-go lutego rzeka Tatuhy wskutek ulewnych podniosła się znowu tak znacznie, że zalała ter na wielkiej przestrzeni, nadto osuwała się ziemia w kilku punktach i ruch kolejowy został znowu wstrzymany za Iltarę w stanie São Paulo. (Z tego powodu wszystkie telegramy są znacznie spóźnione. Przep. Red.)

### Parana.

**SÃO MATHEJS.** — Dnia 10 lutego na balu, niejaki Olavo de Almeida Farias, zastrzelił z blahych powodów Aleksandra Flizikowskiego.

### Rio de Janeiro.

**KONSULAT BRAZYLIJSKI** W GDAŃSKU zostanie rozszerzony, jak donosi telegram z Rio z 30-go stycznia, a to z tego powodu, że przez port ten przechodzi liczna emigracja do Brazylii.

### Santa Catharina

**BISKUPEM W JOINVILLE** został zamianowany przez Ojca św. Piusa XI ksiądz Pio de Freitas z Zgromadzenia księży Misjonarzy św. Wincentego a Paulo, dotychczas rektor seminarjum duchownego w Diamantina w Minas Geraes. Diecezja jeniwińska obejmuje północną strefę Santa Cathariny; wśród parafii w tej części diecezji są i czysto polskie jak: Itayopolis — Lucena, Rio Vermelho i Rio Natal. Massaranduba, Guarany Mirim, a nadto wiele jeszcze rozrzuconych kolonii polskich jak: Bateias, Avenquinha, Poço Fria, Ouro Verde i wiele innych.

Nowy biskup nominat pracował dłuższy czas w seminarjum we Fortaleza w Ceará i dotychczas w Diamantini. Jest znakomitym mówcą i doktorem filozofii i teologii.

### ADOLF KONDER, prezydent

stanu Santa Catharina, po dłuższym pobycie w Rio de Janeiro, i długich naradach politycznych i finansowych opuścił dnia 3-go lutego stolicę i wrócił drogą lądową — kolejową do swego stanu.

Na unarodowienie szkolnictwa w tym stanie, wypłacił dnia 4-go lutego główny urząd skarbowy w Rio de Janeiro delegacji fiskalnej w Santa Catharinie 974.870\$000 jako pensję dla nauczycieli.

### Pará.

Dziennik rioski «A Manhã» wylicza z oburzeniem olbrzymie koncesje, jakich w stanie Pará udzielił swoim przyjacielom politycznym gubernator Dionisio Bentes. Wszystkie te nadania obejmują obszar 86,129 kilometrów kwadratowych a więc są większe niż niejedno państwo europejskie. «A Manhã» nazywa to prosto podziałem stanu Pará, a gubernator tylko w sposób mógł się wydobyć z kłopotów pieniężnych. («Gazeta do Povo» z 7-go lutego 1929).

### Rio Grande do Sul

**NA UNARODOWIENIE** SZKOLNICTWA (nacionalisação) w stanie Rio Grande, wypłacił urząd skarbowy w Rio de Janeiro dnia 4-go lutego delegacji fiskalnej w Rio Grande do Sul kwotę 354,870\$000 jako pensję dla nauczycieli w szkołach federalnych.

### São Paulo.

**TYGRYS—JAGUAR** napadł na fazendzie Adriana Festosa w

górach — Serra de Borborema — nagłe pewną kobietę, że nawet mogła zawołać o pomoc; rozdarł jej całe podgardle tak, że śmierć nastąpiła natychmiast. Na drapieżnika ludność urządziła wielkie łowy.

### Telegramy z Polski.

**Warszawa, 31-go stycznia.** — W miejscowości pewnej w pobliżu Warszawy rozegrała się krwawa scena. Grupa drwali drzewa, odprawiona z pewnego dworu, wtargnęła w czasie obiadu do mieszkania dozorczy i zamordowała tam siekierami 4 osoby a inne ciężko poraniła. Na krzyk morderców zbiegli się sąsiedzi i ócieli pozabijając morderców, lecz przeszkodziła im w tem policja, która natychmiast kajdanki krwawym zbirom odprowadziła ich do więzienia.

**Warszawa, 31-go stycznia.** Posel afganistański w Warszawie Gulian Naba Khan, zapowiada prędki powrót do Kabulu króla afganistańskiego Amanullah, a to na podstawie odebranych telegramów; król Amanullah, objął osobiście dowództwo sił wojskowych, które nie zgadzają się na złożenie go z tronu przez zwolenników Bachasaka.

**Berlin, 30-go stycznia.** — (Spejalny telegram niemiecki) Układy w sprawie umowy handlowej między Polską a Niemcami stanęły znowu na martwym punkcie. Polscy delegaci udaremniają znowu dokonaną pracę i różnymi wybiegami wykrywają się, by Niemcom nie dać nic za przynane Polsce ustępstwa. Berlińskie koła dyplomatyczne przypuszczają wprost, że Polska celowo usuwa się od porozumienia, bo spodziewa się, że komisja aljanckich rzeczoznawców wywrze nacisk na Niemcy w tej sprawie. Polacy ciągle jeszcze wierzą, że układ gwarancyjny na wschodzie w rodzaju Locarno musi być równocześnie z układem handlowym zawarty, lecz Niemcy bezwzględnie wszelki układ gwarancyjny w sprawie granic wschodnich odrzucają.

**Berlin, 1-go lutego** (telegram niemiecki). — W przeszły czwartek przyszło w sejmie polskim do niespodzianego ataku klubu ukraińskiego przeciwko rządowi polskiemu w sprawie mniejszości narodowych. Mowca ukraiński oświadczył, że granice Polski polegają na wielkim błędzie historycznym i na niepełnej nieznajomości stosunków na wschodzie Europy.

**Berlin, 4-go lutego** (telegram niemiecki) Donoszą z Gdańska, że znany z czasów plebiscytu górnośląskiego generał francuski Le Rond został wybrany de rady nadzorczej stoczni morskiej w Gdańsku. Tym wyborem jest po prostu obraźnią niemiecką ludność Gdańska i widzi w nim niebezpieczeństwo dla pokoju gdyż wszystko to wskazuje, że port gdański ulega coraz większej militarystyce. Ludność spodziewa się, że przeciwko zawłaszczeniu tej pranieimieckiej zatoki przyjdzie do energicznego protestu.

**Berlin, 1-go lutego.** (Telegram niemiecki) Moskwa domaga się od Polski, by łącznie z Łotwą, Estonją, Finlandją i Litwą, dała jasną odpowiedź do 7-go lutego w sprawie podpisania paktu Kelloga, potępiającego wojny. Ze względu na przymierze z Rumunją jest nieprawdopodobnym, by Polska do 7-go lutego dała odpowiedź decydującą. Jeżeli do 7-go lutego pakt Kelloga z Rosją nie będzie podpisany przez te państwa, to Moskwa tą sprawą już się więcej zajmować nie będzie.

**Spisek przeciw rządowi litewskiemu.**

**Ryga, 31-go stycznia.** — Na podstawie pewnych wiadomości pochodzących z Kowna podają tutejsze gazety, że litewski szef sztabu generał Plechawicius został uwięziony i pozbawiony swej godności

rozroku premiera litewskiego Waldemarasa a nadto oskarżony, że stanął na czele spisku przeciwko rządowi i spiskowskiemu wewnętrznemu kraju. Uwięziono nadto 20 oficerów różnych stopni podejrzanych o współudział w spisku.

**London, 31-go stycznia.** Korespondent gazety «Exchange Telegraph» z Rygi donosi, że razem z Plechawiciusem byłym szefem sztabu litewskiego uwięziono w Kowno jeszcze 18 oficerów oskarżonych o zamiar zamordowania szefa rządu litewskiego Waldemarasa.

**London, 31-go stycznia.** Korespondent gazety «Daily Mail» donosi z Kowna, że według wiadomości tu rozszerzanych sam prezydent Litwy Smetona ma być zamknięty w spisek, który miał na celu obalenie rządu Waldemarasa; jest nawet możliwym, że w razie nieudania się spisku prezydent zostanie zmuszony do ustąpienia ze swej godności.

**Warszawa, 2-go lutego.** Osoby zbiegłe z Kowna do Warszawy ogłaszają, że każdej chwili można się spodziewać na Litwie starcia i bitwy pomiędzy ochotnikami wojskowymi z organizacji tak zwanej «żelaznego wilka» popierającymi rząd Waldemarasa a wojskiem zbuntowanym które się oświadczyło za zwolennym szefem sztabu generałem Plechawiciusem.

**Paryż, 2-go lutego.** — Gazeta francuska «Temps» ogłasza obszerny artykuł o ostatnich wypadkach na Litwie i sporach między Waldemarasem a ministrem wojny Plechawiciusem. Gazeta ta twierdzi, że choć rząd litewski odwołuje te pogłoski, to jednak nie ulega wątpliwości, że Litwa ucierpiała wiele z powodu różnych prób politycznych i administracyjnych Waldemarasa i że dzisiaj już nawet narodowy litewski patrzy niechętnym okiem na niego. Polityka zagraniczna dyktatora Waldemarasa — twierdzi «Temps» — naraziła Litwę na szkody i w Lidze Narodów jak wogóle w Europie. Upadek Waldemarasa jest już tylko kwestją przewagi i zależy od wojska, które dotychczas jeszcze tą dyktaturę popierało.

**Gdańsk, 2-go lutego.** — Tutejsza gazeta «Baltische Presse» ogłasza dzisiaj, że w kołach gdańskich wywołała wielkie zaniepokojenie tajemniczość jaką się otacza traktat handlowy zawarty między Litwą a Niemcami; ogólnie przypuszczają, że Litwa oddała pod zupełną kontrolę Niemiec cały swój przemysł i handel. Liczba przeciwników takiego układu wzrasta na Litwie z dnia na dzień i domagają się oni zmiany tego układu, gdyż narusza on niezależność narodową Litwy.

(Już na początku grudnia zeszłego roku pisały gazety polskie wśród wiadomości z Kowna: «W Kownie przyłapano telefonicznie Sipowiczównę na podsłuchiwanie rozmów Waldemarasa. Na śledztwie zeznała ona, że czyniła to na wyraźny rozkaz prezydenta Smetony, który kazał jej zwać następnie relacje pani Smetonowej».

Z tego powodu doszło do gwałtownego zaostrzenia stosunków między Waldemarasem i Smetoną. Ten ostatni chciał usunąć premiera Waldemarasa od steru rządów już teraz, ulegając jednak namowom otoczenia wyświadczył mu tę łaskę, że odbierze Waldemarasowi tekę dopiero po zakończeniu posiedzenia Rady Ligi Narodów w Lugano).

**UDZIELA SIĘ** języka portugalskiego, oraz innych przedmiotów w zakresie programu na nauczycieli efektywnych, oraz dla nowo przybyłych z Polski. Blizsze informacje w Redakcji «Ludu» na Avenida Dr. Jayme Reis N115

## Ze swiata.

### Włochy.

Przez całe Włochy przechodzi od 1-go lutego fala straszliwego i nieznanej tu od dawnych czasów mrozu i śniegu. Dnia 2-go lutego zandowano: w Trydencie 20 stopni Celsjusza poniżej zera, w Tryescie 11, na Karniże 16, w Apulji śniegi, w Neapolu i Bari śnieg leży na 20 centymetrów grubo, w Padwie mrozem 16 stopni, zatoka wenecka zamaryżowana, wodociągi w Rzymie zamaryżowały 4-go lutego nie zapowiadają się żadna zmiana w pogodzie. (Jeżeli tak daleko na południe sięgają śniegi i mrozy, to w Polsce położonej na północy muszą panować tak zwane «siarczyste mrozy». Przepisek Red.)

### Niemcy.

Morze północne (Nordsee) zamarko i 30 okrętów uknęło w lodzie dnia 4-go lutego tak, że z miejsca ruszyć nie mogą.

### Czechosłowacja.

Część pałacu prezydenta Czechosłowacji w Pradze spłonęła dnia 3-go lutego, przyczem spaliło się wiele cennych mebli, obrazów i malatur. Pokoje prezydenta Masaryka ocalały.

**STRASZLIWY MRÓZ** zapanował w Czechach 2 i 3-go lutego. W Pradze było zimno na 27 stopni Celsjusza poniżej zera a w południowych Czechach nawet 37 stopni.

### Turcja.

**WYKRYCIE SPISKU** W TURCJI.

Konstantynopol, 23-go grudnia. — Policja turecka wykryła spisek, który postawił sobie za zadanie obalenie obecnego rządu.

Do spisku tego należało wielu zwolenników dawnych rządów, członkowie byłej rodziny sultańskiej i byli książęta tureccy, przebywający na wygnaniu w Syrii i Egipcie. Narazie aresztowano 20 osób.

(Spiskowcy zbierali i znajdują zwolenników pod hasłem: obrona islamu, który został przez Kemala Paszę prezydenta Turcji podeptany nogami. Cate starsze pokolenie, starzy turecy stają po stronie spiskowców. Rezerwy Kemala Pasza i cały rząd nowej Turcji, to ludzie bezbożni — wolnomularze. O ile przez swoje reformy, niektóre z nich bardzo szkodliwe, wzmożnił Kemala Pasza Turcję o tyle przez inne obalił wiarę ludu tureckiego. Kemala surowo zabronił nawracania Turków na chrześcijaństwo i surowo ukarał amerykańków gdy jedyną tureczką nawrócił na chrześcijaństwo, zakład i szkołę zamknął a uczeniów kazał wrócić do islamu. To znaczy, że jedną wiarę Kemala zniszczył a drugiej przyjął nie pozwalając. Gdzie zasada wolności! Niewiadomo czy wojna domowa szalejąca obecnie w Afganistanie przeciw gwałtownym reformom europejskim nie przerzuci się do Turcji. Przep. Red.)

Nikt nie pamięta tak strasznej zimy, jaka obecnie (3-go lutego) zapanowała w Konstantynopolu; stada głodnych wilków dochodzą aż do bram miasta, wielu ludzi zmarło; zatoka Bosforu pokryła się po raz pierwszy lodem od 25 lat. Na morzu Czarnym szaleją wielkie burze.

### Rosja.

Według telegramów z Moskwy nadeszłych do Rygi dnia 31-go stycznia, to zwolennicy Stalina zdecydowali, by wcale uchwał wydziału wykonał wozego wysłać Trockiego na wygnanie jeszcze w dalszy głąb kraju, a równocześnie tłumić wszelkimi środkami, agitacją jego zwolenników w różnych stronach Rosji.

Na podstawie wiadomości z Moskwy nie można osądzić, czy wyjazd Trockiego z Rosji był dobrowolny, czy został deportowany. Gazety niektóre podają, że Trocki nie chciał wyje-

chać do Turcji, wobec tego musiał go sowieci deportować.

Kamenew (Joffe) i Zinowiew (Apfelbaum) zostali we własnych mieszkaniach w Moskwie uwięzieni z rozkazu rządu.

### Litwa.

**JEDYNY OKRĘT LITEWSKI** SPRZEDANY Z LICYTACJI.

Gdańsk, 19-go grudnia. — Jedyne statki litewskiej floty handlowej, nazywający się ostatnio «Sendolis», będący własnością przedsiębiorstwa żeglugi w Kłajpedzie, został w dniu 12-go grudnia w Gdańsku sprzedany na licytacji za 24 tysiące guldenów do Hamburga.

### St. Zjednoczone

Miljonerów w Ameryce przybywa jak grzybów po deszczu. W roku 1914 policzono milionerów w Ameryce 7000; obecnie t.j. w roku 1928 liczba ich waha się między 30 a 40 tysiącami. Rzeczywiście, wojna europejska przetrzęciła do Ameryki dwie trzecie kapitału całego świata, równocześnie zubożała ogromnie Europa.

Podajemy do wiadomości, że maszyny rolnicze firmy

### CASA HACKRADD

będą w tym roku tańsze aniżeli w przeszłym.

**Cena artykułów pierwszej potrzeby na rynku kurytybskim z dnia 12-go Lutego 1929 r.**

Preços de generos — A Associação Commercial do Paraná, fornece-nos a seguinte relação dos preços de generos de primeira necessidade:

Arroz, agulha, kilo	1\$800
Carolina	1\$400
Orioulo	1\$400
Assucar branco	1\$400
Refinado	1\$700
moído	1\$400
Batata inglesa	\$400
Banha	\$8500
Bacalhau	\$3500
Carne de porco salgada, kilo	2\$800
Cebola, kilo	\$400
Farinha de trigo 1*	1\$100
Farinha de milho	1\$700
Farinha de mandioca	\$600
Fubá branco	\$400
amarelo	\$400
Manteiga	7\$000
Vinho paranaense, gar.	1\$500
Vinagre nacional gar.	\$500
extrangeiro (francez)	4\$800
Xarque	2\$800

### KURS PIENIEDZY.

Dolar	8\$410
Lira włoska	\$442
Frank francuski	\$380
Angielski funt szterling	41\$401
Pez argentyński	3\$550
Frank szwajcarski	1\$634
Złoty polski	\$974
ValeOuro (milsrejs złoty)	4\$587

Znana nam Firma **RICARDO**

**HOENE & Cia** stynnych maszyn do szycia «PHOENIX» przeniosła swój skład maszyn na tęsamą ulicę tylko pod numerem 278 — 282.

Tu ma firma obszerniejsze lokale i będzie mogła lepiej obsłużyć swoich klientów jak dotychczas.

### BANCO POPULAR E AGRICOLA DO PARANA.

W numerze 10-tym «Ludu» był ogłoszony bilans tego banku, z którego widzimy, że bank ten ma zaufanie u ludzi i robi co miesiąc znaczne postępy. W pierwszym miesiącu założenia tego banku kapitał wynosił 123.400\$000; obrót 182.653\$500; w dziesiątym miesiącu kapitał wynosił już 210.700\$000 a obrót 545.100\$840. — Życzymy temu bankowi jak najlepszego powodzenia.

### KURS HANDLOWY.

Cheez być prawdziwym buchalterem? Cheez nauczyć się księgowości handlowej bez trudu, w najłatwiejszy sposób? To zapisz się na **Kursa Handlowe do Instituto Technico Commercial** —

Rua Comendador Araujo N 276. Program nauki zarejestrowany. Dyplom ważny.

Ulatwia się wszystko, wszyscy się uczą. Kurs ukochany — Dyplomy odane. — Za dwie godziny nauki dziennej płaci się miesięcznie 80\$000.

Kursa języka portugalskiego i korespondencji handlowej i t. d.

Utrzymuje się internet. — Mówi się po polsku. — Po informacji do **Instituto Technico Commercial** Rua Comendador Araujo N 276 —

Curytyba







# Cosulich Line Trieste

## Okrety odchodzą z Santos:

DO EUROPY:

Marta Washington  
DO BUENOS AIRES

Szyfkiarty z Europy! Znakomicie urządzone pośrednictwo w zamawianiu szafek z głównych miast Europy, szczególnie z Polski. Okrety odchodzą z Triestu.

Główni agenci: **Sociedade Anonima Martinelli** — S. Paulo: Rua 15 de Novembro 35 — Santos: Rua 15 de Novembro 34. Proście o informacje: **JOAO NOCITI** Caixa Postal 248 — Rua Marechal Deodoro 68 — Curitiba.

NAJWYBOROWSZE PIWO OBECNEGO SEZONU JEST BEZ SPRZECZNIE

# „Bock Jasne” i „Bock Ciemne”

Z BROWARU TUTEJSZEGO

# ATLANTICA

Telef. 790 i 791. — Curitiba — Av. Iguassú N 9-12  
Deposit 790

# Farby BAYER

są najlepsze do farbowania wszelkich materiałów  
**CARLOS LUHM** — Rua Riachuelo 161 — Curitiba

# Casa de Saude „São Francisco”

DOM ZDROWIA — KLINIKA PRYWATNA

DR. JORGE MEYER FILHO

Rua São Francisco N 25 — Curitiba.

Specjalność: operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, zastosowanie sztucznego pneumothora x przy osobach cierpiących na płucach. — Nowoczesny aparat Roetgens. — Diatermia. — Sztuczne ultra fioletowe, promienie słoneczne, Zystokopja i t. d. — Przyjmuje od godziny 10-iej do 11 pół od 4-—6

NAJTAŃSZY I NAJLEPSZY SKŁAD OBUWIA W MIEŚCIE

# Casa Ideal

RUA JOSE BONIFACIO Nr. 9 (w pobliżu katedry)

Fabryka obuwia najrozmaitszego gatunku. Wielki skład pończoch, gum, farb, pasty do obuwia i cholewek. Dom nasz znajduje się blisko katedry, przy obszernym placu, nadającym się do postępu dla przybywających z kolonii.

Filje: Ulica 15 de Novembro 31, ulica Jose Bonifacio 9, oraz Joinville i Blumenau. Obsługa w języku polskim.

# Klinika Chirurgiczna

RUA AQUIDABAM N. 66.

Telefon N. 448.

Chorych zamieszcowych przyjmuje się na stały pobyt. Nowy aparat Roetgena (Radio-X). Specjalność: choroby chirurgiczne, kobiece i dróg moczowych.

Dr. Antoni Rydygier

Dr. CARLOS MOREIRA, Lekarz. Specjalnie leczy oczy, uszy, nos i gardło. — Konsultorium: Pharmacia Corrêa Rua Marechal Floriano N 22 od godziny 3-iej do 5-tej. Telefon 482. Rezydencja: Rua Visconde de Naer 85 — Telefon 388.

# KAWIARNIA BAR

Rua São Francisco 55, Curitiba

Zawsze najlepsza kawa, rózne ciastka świeży szops i inne napoje narodowe i zagraniczne.

W nadziei, że Szanowni Rodacy życzliwie popierać będą moją filje.

Główny mój sklep znajduje się w ABRANCHES niedaleko kościoła na terenie T. wa imienia Władysława Jagiełły z którym zawsze najczelniej współpracuję.  
Jan Kubis

# Pierwszorządny HIGIENICZNY

Polski Salon Fryzjerski wygodnie i higienicznie urządzone. Dla pań osobny salon.  
Rua Saldanha Maranhão N 81  
Wacław Robert Albert

# RESTAURACJA

Smaczne ciepłe obiady i kolacje można otrzymać w każdej chwili według życzenia klientów. Szurasko najlepiej przygotowane, do tego napoje krajowe i zagraniczne. Zawsze świeży szops Atlantica.  
Travessa Zacharias N. 11 na różnik — Curitiba.

# Apteka Tell

BROGARIA

Sigal Etzel & Cia

Lekarstwa i preparaty krajowe i zagraniczne.

Vermicida Tell wróg robaków i glist  
Farby Tell najlepsze do farbowania ubrań i sukienek.  
Fermento Tell ekonomiczne drożdże do ciasta i chleba.

Recepty lekarskie załatwia się szybko i sumiennie.

# RESTAURACJA

Deposito Atlantica

Rua Mar. Floriano Peixoto N 83

Smaczne obiady i kolacje, ciepłe obiady według życzenia klientów. Co dzień pierwszorządne pieczywo. Zawsze świeży szops Atlantica.

# VANADIOL Grande Tonico Phosphatado

Oczyszcza krew i wzmacnia nerwy.

Co dzień wydają się recepty na to lekarstwo medycy Brazylji i Argentyny, mianowicie profesorowie: Dr. Miguel Couto, Austrogeislo, Juliano Moreira, Rocha Faria, Rubião Meira, Dr. Diogo Faria, Dr. Walter Seng, Dr. Luc. Gualberto jakoteż i inni lekarze.

# CASA METAL

CURITYBA, Rua 15 de Novembro 44 — Caixa Postal 140

Jose Hauer Junior & Cia.

Wielki skład żelaza i stali, w sztabach i w płytach, śrub, gwoździ, rur, łańcuchów i innego żelastwa do wozów, WSKELKIEGO RODZAJU RZEMIOSŁA I MASZYNY. Oleje, szkła, drut gładki, kolczasty, maszyny rolnicze i t. d. NADCHODZĄ CODZIENNE TRANSPORTY PŁUGÓW

# „A VENCEDORA”

Fabryka cukierków i karmelków w najlepszych gatunkach i w papierki owijanych.

Cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mleczne i gumowe. — Prócz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Uprasza się Śl. Rodaków o łaskawe przekonanie się, że są najtańsze i najlepsze w Kurtybia.  
FRANCISZEK LACHOWSKI  
Curityba — Rua Cabral N 53 — Curityba

# Companhia Industrial Brasileira

SUCCESSORES DE

Carlos Schmidlin & Cia.

FABRYKA MASZYN I ODLEWNIĄ ŻELAZA I STALI.

Oddział żelastwa: Poleca swój dobrze zaopatrzony skład rozmaitych maszyn i wyrobów żelaznych, jako to: Bacy na kuchnie, żelazka do prasowania, maszyny do kruszenia kukurydzy, sieczkarnie, cylindry do ciasta dla piekarzy, wagi od 10 do 5000 kłb, piły taśmowe, maszyny do wiercenia drzewa i żelaza, wszelkie maszyny do cegielni, prasy ręczne i na siłę, jak wogóle wszelkie maszyny do jakiegokolwiek przedsiębiorstwa.

SPECJALNOŚĆ: Młyny najlepsze i najpraktyczniejsze jakie kiedy budowano w Paranie lub wogóle w Brazylji.

W razie potrzeby prosimy najprzód odwiedzić naszą fabrykę i przekonać się.

Avenida Iguassu N. 131 i 133.

TELEFON 324 — Adres Telegraficzny IG U A S S I U

Curityba — Paraná

NA KOLONJI IRATY sprzedam Prądziwa Likwidacja kapeluszy tania 8 alkrową gospodarke. Ziemi d mskich w

CHAPELARIA ELITE.  
Rua Floriano Peixoto 3.  
Każde kapelusze dla panienek od 6000 w górę, dla pań od 8000 w górę. Kapelusze dla dzieci szolnych są bardzo tanie. Przerabia się kapelusze według życzenia.

szalał się w ten tłum, który pociągnął mnie za sobą przez szyny, podniósł pochodkacha i wsiadł do wagonu drugiej klasy. Rzucił swój kufer na podłogę i usiadł na nim, opierając się o poręcz fotela, stojącego przy oknie. Towarzyszczy dalek walili ławą, w szale zdobycia miejsca, — nad głową, po dachu wagonu, dądniali kroki tych, co do wnętrza już dostać się nie zdołali. Żołnierze rozsiadli się na miękkich kanapach, rzeczy porozkładali w prześcianach na podłodze, i nagle wesołe żarty i śmiechy zastąpiły poprzedni, groźny nastrój. Naprzeciw mnie leżał na ławce jakiś oficer, bladej i wycieńczony, — niedawno, zdaje się wyszedł ze szpitala, gdyż rękę miał na opasce. Jeden z żołnierzy stanął przed nim i zapytał z zuchwałą pewnością:

— Jak myślicie, co jest lepsze? Czy gdy jeden wyetaga koźnożyny na całą długość, czy też gdy, dajmy na to, pięciu siedzi?! Co?

Oficer, bez słowa protestu, wstał i usiadł przy ścianie, patrząc uprzejmie w okno. Szeregownicy niezwłocznie zwalili się obok niego i nagle ujrżeli mnie w kącie.

— A to co?! Skądże wzięła się ta pasażerka?! To podag specjalnie dla wojskowych! Uchodźcie!!

Lokomotywy szarpnęły z wysiłkiem raz i drugi wagon, uginając się pod nadmiernym ciężarem ludzi, i zaczęliśmy powoli oddalać się od stacji. Żołnierze krzyknęli dalej na wszystkie tony, przerywając chwilami słowa przegięciem gwizdaniem:

— Cywil nam nie brat! Na pierwszej stacji — na świeżym powietrzu!! Wynosić się stąd!!

Zrobili sobie najwidoczniej zabawę z tego, iż „wyleła” mnie z wagonu. Oficer spojrział mimowoli w moją stronę. Zwrociłam się do niego:

— Proszę pozwolić mi tu pozostać. Chyba nie zawadzam nikomu w tym kąciuku?

Rozłożył ręce zakłopotany:

— Co do mnie... to i owszem... Dlaczegożby nie — bąknął; — jak myślicie, towarzysze?! —

Nie ruszałam się z miejsca. Znałam dobrze nieoświecone warstwy ludności na Kresach, stykając się z niemi od dziecka na wsi i w mieście. Wiedziałam, iż dwa tylko sposoby postępo-

wania prowadzą tu do celu: żelazna surowość i wywołany przez nią strach, lub też trafny, wesoły żart i dobroć. Wychyliłam głowę z za fotela; aby wyszyso słyszeć mnie mogli.

— Czy mało macie roboty na froncie, że się wam chce nawet tu, na swobodzie, wołować z kobietą?! Pamiętam dobrze, jak mokliście i marzliście w tych okropnych okopach, gdy ja spałam wygodnie w ciepłym łóżku! Siedzieć teraz zato na miękkich kanapach — ja was o miejsce nie proszę, pozwólcie mi tylko jechać dalej na tym twardej kanapce.

Kilku żołnierzy zaśmiało się głośno na początku mojej przemowy. A jeden z nich, trzymając w zębach niemilosierdnie cuchnącą „cygarke”, zawyrokował łaskawie:

— Zenszczyna z sercem! Za dobrem słowem do kieszeni nie idzie! Zostawcie ją, towarzysze, w spokoju. Niech tam sobie przykucnie na tym kuferku.

Jazda była pierwszorządna. Żołnierze porozkładali się wygodnie na nocleg. Niektórzy zdjęli buty i onuce i obrapali donośnie, zwaleni głowami jedni na drugich. Innym zabrakło już przestrzeni dla przybrania chociaż nieco wygodniejszej pozycji — zabawiali się tedy anegdotkami niewątpliwie wcale jaskrawości. Zapachy macioriki i juchtu mieszały się z wyciewami ciała i duszną atmosferą wagonu, rozpalonego przez cały dzień w lipcowym słońcu. Na szczęście, siedziałam tuż pod otwartym oknem i wdychałam z rozkoszą wonne powiewy podolskich łąk. Nad ranem, w Razdzielną, wszedł z trudem do wagonu dymisjonowany generał, udekorowany krzyżami za waleczność. Przesuwał się wśród ławek i leżących na podłodze żołnierzy, opierając się ciężko na lasce. Żołnierze skamienieli. Ani jeden nie wstał. Ani jeden nie salutował. Życie świeciło tylko drwiącym wyrazem w ich oczach. Generał szedł powoli, wzrokiem żebrając o miejsce. Może kiedyś poniewierał młodocianych „wobrańców”? Dziś, powracając fala przyniosła mu stokroć gorszą poniewierkę jego własnej starości... Zniknął wreszcie za drzwiami. Grzmot śmiechów i przezwiisk, technicznych nienawistą, zerwał się z ust, zaciśniętych przed chwilą zawzięcie.

— Zdrowo dostał po nosie Jewo Prewoschoditielstwo!

— Widzieliście, bratoy, jak to nożonki chwilały się pod biedniaką?! —

— Lubiliście szlichty i parady! Nauczę się teraz sam z sobą saneczki wozić!

— Śmierci życzymy, nie zdrowia. Wasze Generalskoje Wyssokomordie!! Oficer, bladej jak trup, udawał że śpi. Skuliłam się na swoim kuferku, kryjąc twarz w dłoniach: Co się to dzieje?... I ku jakim czasom idziemy!...

— Po upływie paru tygodni jechałam z powrotem do domu. Szłam spieszenie przez obrzmienie sale piękniejszego odskiego dworca a tragarz niósł przedemną moje pakunki.

Na peronie tłum ludzi zgromadził się w jednym miejscu, przypatrując się ciekawie czemuś, czego dotrzeć za ich plecami, zdala, nie mogłam.

— Co to się stało? Nie wiecie? — spytałam.

Tragarz wzruszył ramionami objętnie:

— Przed godziną żołdacy wyciągnęli oficera z wagonu i zastrzelili na peronie. Trupa już wynieśli, — teraz zmywają tam pewno kraw.

— Co za okropność!! I nikt z jadących go nie bronil?

— Pewno, że nikt! To były ich liczne szcoty (osobiste porachunki)! A was eio, barynia, nie kasajestia! (nie dotyczy). Chodźmy prędzej, bo nie znajdziemy wygodnego miejsca w wagonie

— wybiłaj z bezmyślnością automatu sprężysty mechanizm oarskiego rządu; z tych to ogniwek składał się nieskończenie długi łańcuch, oplatający wszędy i wzdłuż ducha obryzmiej Rosji. Wszystkie narody, wchodzące w skład dawnego imperjum, odczuwały z jednakością niemal siłą więzy, krepujące wolność ich myśli. Polak — był „inorodcem” polskiego pochodzenia, Rusin — nie był nim wcale, gdyż podobnie drobiazgowej różnicy, dzielącej Małorusina od Wielkorusina, rząd nie uznawał zupełnie. Jeśli zaś chodziło o wyższość ekonomiczną, to Rusin brał górę nad Polakiem, gdyż, jako wyznawca obrządku wschodniego, miał prawo nabywania ziemi na Ukrainie, co Polakom wzbronione było oddawna. Pod względem zaś rozwoju państwowych uczuć i wzmacniania narodowej twórczości żaden z tych dwóch narodów nie był wywyższany na niekorzyść drugiego. Im zamykano „Osnowę” i „Proświte” i zabraniano surowo wszelkich druków w języku ukraińskim, nam — zamykano „Oświatę” i „Macierz Szkolną”, a wszelkie „zakazane” książki, mówiące o rzeczywistych dziejach i cierpieniach narodu polskiego, przekradaly się z za kordonu droga tajemną i nieraz niebezpieczną. Dla obydwóch zaś szczerów słowiańskich, zagarniętych pod panowanie „słowiańskiego” domu Romanowów, otwarte były „istinnno-rosyjskie” szkoły i uczelnie, starające się usilnie o przerobienie tych buntowniczych, tak polskich jak ukraińskich umysłów, na „blagonadziejnych” rosyjskich poddańnych, trzymających się ściśle znanego programu: Point de réveries, Messieurs! Point de réveries!

W tych warunkach antagonizm pomiędzy Polakami a Rusinami był nie do pomyślenia. Lubiliśmy przeto ludzki, rozmawialiśmy z nim w jego języku, śpiewaliśmy chętnie różne smętne szumki i dumki ukraińskie, i nigdy, nie będąc wrogo dlań usposobionymi, nie ozuliliśmy i w nim wroga polskości.

Od wieków już dwa te narody zamieszkiwały rozległe ziemie kresowe dawniej Rzeczypospolitej. Ongi znosiły wspólnymi siłami mazy i trud; zwiąpusikowi, z odparciem zagonów tatarskich, z obroną granic państwowych. Dziki pohaniec tą samą żagwią pod-

# „Błękitno-żółta” ukraińska.

Kwestji „ruskiej” właściwie na Kresach nie było. Też niechęci, tej wadliwej nieufności, jaka panowała pod tym względem w dawnej Galicji — nie zneliliśmy wcale. Przyczyną tych odmiennych zgoła stosunków pomiędzy dwiema narodowościami, osiadłymi na polaci dawniej Rzeczypospolitej, przedzielną wówczas granicznymi słupami zaborców — była odmiennosc systemów, stosowanych przez rządzące nami państwa. Devidé et imperial — głosiła zwycięsko podstępna polityka rodu Habsburgów. — Po siemu „był” (Tak ma